

Warszawa, dnia 8 stycznia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 946/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

Sędziowie: SO Remigiusz Pawłowski (spr.)

SR del. Justyna Dołhy

protokolant: p.o. protokolanta sądowego Anna Tarasiuk

przy udziale prokuratora Wojciecha Groszyka i oskarżycielki subsydiarnej – K. M.

po rozpoznaniu dnia 8 stycznia 2018 r.

sprawy P. G. syna Z. i D., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 27 marca 2017 r. sygn. akt III K 598/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję, wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa; zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki subsydiarnej - K. M. kwotę 420 zł tytułem zwrotu poniesionych przez nią kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

SSO Beata Tymoszków SSO Remigiusz Pawłowski SSR del. Justyna Dołhy

VI Ka 946/17

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem nie zawiera takich argumentów, które winny skutkować uchYLENIEM lub zmianą zaskarżonego wyroku. Podniesione zarzuty stanowią w istocie jedynie polemikę z wnioskami, jakie Sąd Rejonowy wyciągnął z właściwie ocenionego materiału dowodowego, jak i z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi. Postawione zarzuty nie wykazują w należyty sposób, by Sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania, czy życiowego doświadczenia, by popadł w sprzeczności, czy pominął wyjaśnienie istotnych dla sprawy okoliczności. Nie pozostał również materiał dowodowy, który winien być jeszcze przeprowadzony, jak też wymierzona kara nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową. W tych okolicznościach zaskarżony wyrok mógł zostać jedynie utrzymany w mocy.

Zasadniczy zarzut postawiony w apelacji dotyczył naruszenia prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, poprzez dokonanie wadliwej, bo dowolnej, a nie swobodnej oceny depozycji osobowych źródeł dowodowych, w szczególności poprzez odmowę wiary wyjaśnieniom oskarżonego i zeznań świadków, którzy potwierdzali jego linię obrony. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut ten jest chybiony, bowiem w istocie Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zgromadzone

dowody, a swój tok rozumowania szczegółowo przedstawił w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Nie ma w tym miejscu potrzeby powtarzania prezentowanego przez Sąd stanowiska, warto jedynie przypomnieć, że wyjaśnienia oskarżonego pozostawały w logicznej sprzeczności z zapisem rozmowy, której autentyczności i treści obrona nie kwestionowała, jak i treścią sms-ów, wysyłanych przez oskarżonego do pokrzywdzonej, których autorstwo również zostało potwierdzone. Podkreślić przy tym należy, że w przeciwieństwie do wyjaśnień, pozostałe z wymienionych dowodów miały wysoce obiektywizowany charakter, bowiem powstały w okolicznościach, w których nie toczyło się jeszcze postępowanie karne.

I tak, postawa oskarżonego zaprezentowana w toku procesu świadczyła, że wszystkie pobrane przez niego pieniądze weszły w jego posiadanie za zgodą i wiedzą pokrzywdzonej. Przyjęta linia obrony jest nie do pogodzenia z zarejestrowanymi wypowiedziami oskarżonego, jak i treścią krótkiej wiadomości tekstowej. Nie sposób logicznie wytłumaczyć dlaczego oskarżony miałby sobie nie darować wykonania woli pokrzywdzonej i miałby ją przeproszać za to, że zgodnie z jej prośbą pobrał pieniądze. Brak również rozsądnej odpowiedzi na pytanie dlaczego zobowiązywałby się do zwrotu tych pieniędzy, gdy tylko będzie je miał. Rozbieżność tych stanowisk jest oczywista i wytłumaczalna jedynie w ten sposób, że oskarżony po przemyśleniu swojej sytuacji, a w szczególności po zapoznaniu się z istniejącymi dowodami zmienił linię obrony i zaczął wypierać się tego, do czego wcześniej się przyznał.

Istotne znaczenie dla oceny wyjaśnień oskarżonego miały również zeznania jego byłej żony, która ostrzegła telefonicznie pokrzywdzoną odnośnie formułowanych wobec niej przez oskarżonego przestępczych zamiarów. Świadek konsekwentnie i spójnie relacjonowała te fakty w toczącym się postępowaniu i zdaniem Sądu odmowa wiary jej słowom jedynie z powodu obecnej jej z oskarżonym relacji byłaby zupełnie dowolna i logicznie nieuprawniona. Należy podkreślić, że treść rozmowy, w której oskarżony powiedział jej, że poznał bardzo majątną kobietę, która rozwiąże jego problemy finansowe, znalazła potwierdzenie w późniejszej aktywności oskarżonego i jego postrzeganiu łączących go z pokrzywdzoną stosunków. Analizując całość zgromadzonego materiału nie sposób nie odnieść wrażenia, że oskarżony znalazł sobie w osobie oskarżycielki posiłkowe źródło utrzymania. Najpierw pożyczał od niej pieniądze, a gdy ten proceder został zablokowany, zaczął pieniądze pobierać za pomocą karty. Intencje oskarżonego najlepiej oddawała wręcz kuriozalna propozycja gwarancji finansowej, jaką pokrzywdzona miałaby mu zapłacić, celem zabezpieczenia na wypadek rozpadu ich związku (k 98). Generalna ocena intencji oskarżonego, co do związku z pokrzywdzoną nie jest przedmiotem tego postępowania, jak też Sąd nie dysponuje stosownym materiałem do formułowania w tym kierunku wniosków, jednak aspekt dążenia przez oskarżonego do uzyskania korzyści finansowej nie budzi wątpliwości i został należyście udowodniony.

Sąd Okręgowy podzielił również ocenę świadków obrony, którym Sąd pierwszej instancji wiary nie dał. Nie powtarzając przytoczonych w uzasadnieniu argumentów należy jedynie dodać, że zeznania Z. G. były sprzeczne z zeznaniami jego małżonki i pozbawione logiki, choćby w aspekcie potrzeby odwiedzania dorosłego syna w mieszkaniu pokrzywdzonej, przy jednoczesnym jej braku w mieszkaniu wynajmowanym wspólnie z M. K.. Były również wyraźnie wyreżyserowane, co widoczne było w cytowanych przez niego wypowiedziach syna, z których wynikało, że pokrzywdzona dała mu kartę do bankomatu. Miało to świadczyć o zaufaniu, jakim go obdarzała. Jednocześnie oskarżony miał zastrzec, że ma tę kartę, ale bez zgody jej nie używa. Depozycje te tak dosłownie odnoszą się do linii obrony oskarżonego, że szczególnie przy uwzględnieniu innych wypowiedzi tego świadka nie sposób uznać je za spontaniczne i odpowiadające prawdzie.

Nadmierną wagę, zdaniem Sądu Okręgowego, autor apelacji przykładą do ustalenia faktu, czy strony pozostawały w konkubinacie, czy też ich związek nie miał takiego charakteru. Spór dotyczył przede wszystkim tego, czy strony wspólnie zamieszkiwały, czy też jedynie sporadycznie ze sobą pomieszkiwały. Pomijając, że od wyjaśnień oskarżonego w tej kwestii daleko bardziej, za sprawą waloru obiektywności, wiarygodne były zeznania właściciela mieszkania S. J. i fakt wskazania przez M. K. w lutym 2012r. tegoż adresu, jako właściwego dla doręczania jej korespondencji z banku, to okoliczność ta nie mogła mieć kluczowego znaczenia dla zasadniczych ustaleń faktycznych i rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można zapominać, że z tego, czy strony pozostawały w trwałym faktycznym związku, nie wynika ustawowa wspólność majątkowa, również w stosunku do środków pieniężnych lokowanych na koncie bankowym. Środki te w dalszym ciągu stanowią odrębny majątek ich właściciela i partner nie może z nich korzystać bez zgody uprawnionego, niezależnie od celu, na jaki środki by miały być spożytkowane. Oczywiście, fakt pozostawania w konkubinacie nie jest bez znaczenia, bowiem świadczy o szczególnych relacjach między partnerami, z którymi może wiązać się ten stopień zaufania, w którym strony udostępniają sobie wzajemnie konta bankowe, w celu korzystania z nich, jednak o niczym on nie przesądza. Zdaniem Sądu, z samego faktu przyjęcia konkubinatu nie wynika domniemanie zgody jego stron na wzajemne korzystanie z majątków odrębnych. Niezależnie jednak od powyższego, brak jest trafionych argumentów za podważeniem również w tej kwestii poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych.

W konsekwencji powyższych rozważań, zmierzających do konkluzji, że Sąd pierwszej instancji właściwie dokonał odtworzenia wydarzeń jakie miały miejsce, roli jakiej odegrał w nich oskarżony i jego odpowiedzialności karnej z tym związanej, było również nieuwzględnienie obrazu prawa materialnego w postaci zastosowania art. 46 kk. Skoro Sąd ustalił, że oskarżony dokonał kradzieży zgromadzonych na koncie pokrzywdzonej środków pieniężnych, to właściwie ocenił zasadność orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Skarżący nie wskazał w jaki sposób miałyby do obrazu prawa materialnego dojść, a jedynie podniósł, że nie została wyrządzona żadna szkoda. W tym stanie rzeczy, dopuszczalnym zarzutem może być jedynie błąd w ustaleniach faktycznych, bowiem jak wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut obrazu prawa materialnego może być skutecznie wywiedziony jedynie w sytuacji, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych (dla przykładu V KK 406/16 – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6.02.2017r.).

Reasumując, zaskarżone orzeczenie należało uznać za słuszne i pozbawione wad, co skutkowało rozstrzygnięciem, jak w sentencji.